

KOMENTARZ WEEKENDOWY – 16.04.2006

Witam.

Dzisiejszy komentarz zacznę od paru słów dotyczących tego co napisałem dwa tygodnie temu o wykresie miesięcznym. Przypomnę, że indeks WIG20 wypracował sobie schemat (cykl), w którym po pięciu miesiącach wzrostu następowała korekta spadkowa. Właśnie kwiecień jest tym miesiącem po pięciu wzrostowych, który miał według tego przynieść spadek. Miesiąc marzec WIG20 zakończył wartością indeksu 2864pkt i przy bieżącej wartości 3023pkt wygląda, że opisywany schemat zostanie przerwany i będziemy mieć szósty pod rząd miesiąc wzrostu. Do końca miesiąca jeszcze trochę zostało czasu, ale wszystko wskazuje na takie rozwiązanie. Jednocześnie wykres miesięczny przebywa rekordowo długi czas nad średnią 5 miesięczną i zanoszą się na to, że rekord ten zostanie wyśrubowany jeszcze bardziej. Obecna hossa łamie wszystkie wypracowane standardy z poprzednich lat i piszę o tym już od początku swoich komentarzy. Kiedyś inwestorzy będą zdumieni, że indeks może również przez dłuższy czas spadać, ale teraz patrząc jak indeks brnie coraz wyżej nie należy upierać się, że to już musi być koniec zwyczajki. Globalne przepływy pieniądza uległy totalnej zmianie a rozwój funduszy na świecie przede wszystkim hedgingowych pozwala na takie harce jak widzimy. To samo w dużej części jest powodem historycznej hossy na rynku surowców, dlatego nie da się stwierdzić, że aktualne ich poziomy są już niebotyczne i czas na większą korektę. Owszem, tak by to wyglądało patrząc chłodnym okiem, ale masa pieniędzy jakimi dysponują fundusze nie pozwala na wyprzedzenie takiego ruchu w dół, lecz trzeba cierpliwie czekać na zmianę kierunku surowców i indeksów. Nie tak dawno wydawało się, że przekroczenie przez rentowność amerykańskich obligacji wartości 4,5% spowoduje zmianę trendu na rynkach emerging markets. Teraz mamy 5%, co dla rynków jest olbrzymią różnicą w porównaniu do tych 4,5%, a niektóre giełdy dalej biją rekordy a reszta wykonuje jak na razie płytką korektę. Podobnie wygląda sprawa naszego zamieszania w polityce. Kilka lat temu jeżeli ktoś z rządu zapowiedział, że trzeba zwiększyć wydatki socjalne na jakiś cel, to odbierane to było jak zamach na dyscyplinę budżetową a giełda spadała z hukami. Gdyby wtedy pan Lepper chciał wejść do rządu, to inwestorzy wychodziliby z rynku akcji drzwiami i oknami. Przypomnę tylko ogłoszenie sprawy szpiega "Olina", czyli zarzut pod adresem premiera Oleksego o szpiegowanie na rzecz Rosji oraz wielce emocjonujące rozgrywki czy Unia Wolności opuści rząd z AWSem czy nie. Kogo teraz takie sprawy by obchodziły? Teraz inwestorzy tłumaczą sobie, że gospodarka jest silna, szybko rozwija się, inflacji nie ma, a żadne zawieruchy polityczne na nią nie działają. Gospodarka jest uodporniona na te sprawy. Jeszcze rok temu pamiętam jak na Węgrzech ogłoszono, że nie będą spieszyć się z wprowadzeniem EURO, to rynek przez kilka tygodni nie mógł tego przetrwać i podążał na południe. U nas wejście Andrzeja Leppera do rządu oddało wprowadzenie EURO na dłuższy nie określony czas, a wydatki socjalne wprawdzie nie będą bez kontroli rozdawane na lewo i prawo, ale na pewno zostaną zwiększone i nikogo to nie straszy. Nawet złotówka trudno jednoznacznie stwierdzić, czy spada w wyniku naszego politycznego zawirowania, czy też na skutek wyzerowania różnicy w oprocentowaniu obligacji polskich i amerykańskich i zmniejszenia pomiędzy naszymi a europejskimi? Piszę o tym wszystkim dlatego, aby pokazać jakie zaszły zmiany na rynkach finansowych na przestrzeni ostatnich lat. Wielu inwestorów "starej daty" (jeśli chodzi o inwestowanie) nie może sobie poradzić w obecnej sytuacji. Nie może się dostosować. Inni nowi, natomiast przyzwyczajają się, że prawie choćby nie wiem co się działo, to rynek i tak będzie szedł do góry, a korekta rządu dwóch do czterech tygodni jest maksymalną przykrością jaka może spaść na nich ze strony rynku. Niestety jedni teraz płacą za swoje przyzwyczajenia (chyba że się przestawili) a drudzy w dużej części zbankrutują jak na rynek przyjdzie bessa. Dla mnie kwietniowe wybiecie z trzymiesięcznej korekty (stabilizacji) jest sygnałem rozpoczęcia nowego impulsu wzrostowego i tego będę się trzymał, pomimo, że widzę, że indeks jest ciągnięty w górę tylko spółkami surowcowymi, a szczególnie KGHMem. Z jednej strony szerokość rynku na indeksie WIG20 jest bardzo mała i zawirowanie na rynku surowców może odwrócić koniunkturę, a z drugiej szaleństwo wzrostów na małych spółkach, a tam szerokość wzrostów jest duża, nie pozwala na spokojne inwestowanie ani na WIG20, ani na mniejszych spółkach. Wszędzie trzeba bardzo uważać na gwałtowne i mocne korekty spadkowe, które mogą pojawić się w każdej chwili (patrz Elektrim). Jednak dopóki takich sygnałów nie ma, należy "płynąć" z rynkiem w jedynie słusznym kierunku. Przykładów na szaleństwo w ostatnich miesiącach jest wiele, a wystarczy przytoczyć przykład SKOTANU z ostatnich dni, kiedy to chyba inwestorzy nie "połapali się" o co chodzi i okazało się, że w jednym dniu akcje podrożały o 100%. Parę lat temu nie do pomyślenia to było. Wszyscy świetnie potrafili wyliczyć sobie teoretyczną cenę akcji po nowej emisji, wpływ

nowej emisji po 1 złotym na rozwodnienie kapitału akcyjnego, lub rozdawnictwo tanich akcji pracownikom lub ważnym osobom ze spółki. Teraz takie informacje tak samo jak w szczytach poprzednich hoss wpływają na znaczne wzrosty cen akcji spółek. Najlepszym przykładem jest split akcji, który nic nie zmienia ani w spółce, ani w akcjonariacie spółki. Rozpisałem się o różnych rzeczach, ale mam nadzieję, że część państwa przeczytała to z zainteresowaniem. Czas jednak na analizę techniczną naszego WIG20.

WIG20 WYKRES TYGODNIOWY – W dłuższej perspektywie, jak to pokazuje załączony [wykres](#) żadnych zmian nie mamy. Indeks WIG20 rośnie w trzyletnim kanale wzrostowym i do górnej granicy ma trochę miejsca. Jest ona powyżej 3100 punktów. Jednocześnie, indeks coraz bardziej oddala się w górę od średniej 15 tygodniowej, co z każdym tygodniem powoduje, że ten wzrost staje się coraz bardziej wiarygodny. Nawet po tym co widzieliśmy w listopadzie i grudniu trudno zarzucać, że rośniemy mało przekonująco, czyli bez impetu. Wówczas indeks rósł tak samo, a przyspieszenie przyszło później. Na wykresie zaznaczyłem liniami pionowymi dołki koniunktury, które pojawiały się w bieżącej hossie. Wypadały one według cyklu 9 miesięcznego, co łatwo dawało wyliczyć, że w połowie lutego mieliśmy mieć dołek korekty spadkowej. Po tym co widać na wykresie trudno powiedzieć, czy ten mały "ząbek" w dół już "załatwił sprawę" i zaczynamy kolejną falę wzrostu, która potrwa kilka miesięcy? Sądziłem, że niepewność co do losów indeksu przedłuży się, a tu mamy wyjście na nowe szczyty. Z innego cyklu wychodzi, że ważnym punktem na wykresie indeksu będą okolice połowy maja i teraz zaczyna wszystko wskazywać, że zamiast przedłużenia korekty spadkowej do tego czasu, być może będziemy mieć do tego czasu szybką hossę?

Na drugim [wykresie](#) (świecowym) wybicie poza trzymiesięczną konsolidację jest coraz wyraźniejsze. Na pewno wybicia w którąkolwiek stronę po 12 tygodniach wykreślania jakiejś stabilizacji (w tym przypadku wygląda, że korekty w postaci fali płaskiej) nie można zlekceważyć. Wskaźniki, szczególnie dzienne wychłodziły się na tyle, że rynek z powodzeniem może wrócić do trendu wzrostowego. Dotyczy to horyzontu dziennego, gdyż ten tygodniowy jest dalej wykupiony. Zresztą w komentarzach codziennych pisałem o bardzo niskiej wartości linii ADX i spodziewałem się możliwości wyjścia poza zakres ostatnich wahań. Tak więc wniosek z tego jest taki, że nie ma innego wyjścia jak przyjąć bieżące wyjście indeksu na nowe szczyty jako nowy impuls wzrostowy i korzystać z jego dobrodziejstw. Dopiero w przypadku zanegowania takiego sygnału będę zastanawiał się co dalej. Według zaprezentowanego wykresu liniowego oraz prognozowanego zakresu wybicia poza zimową stabilizację najprawdopodobniej indeks zmierza w okolice 3150pkt i tam dopiero być może (szczególnie jeśli będzie to połowa maja) rozpoczną się "schody" z dalszym wzrostem.

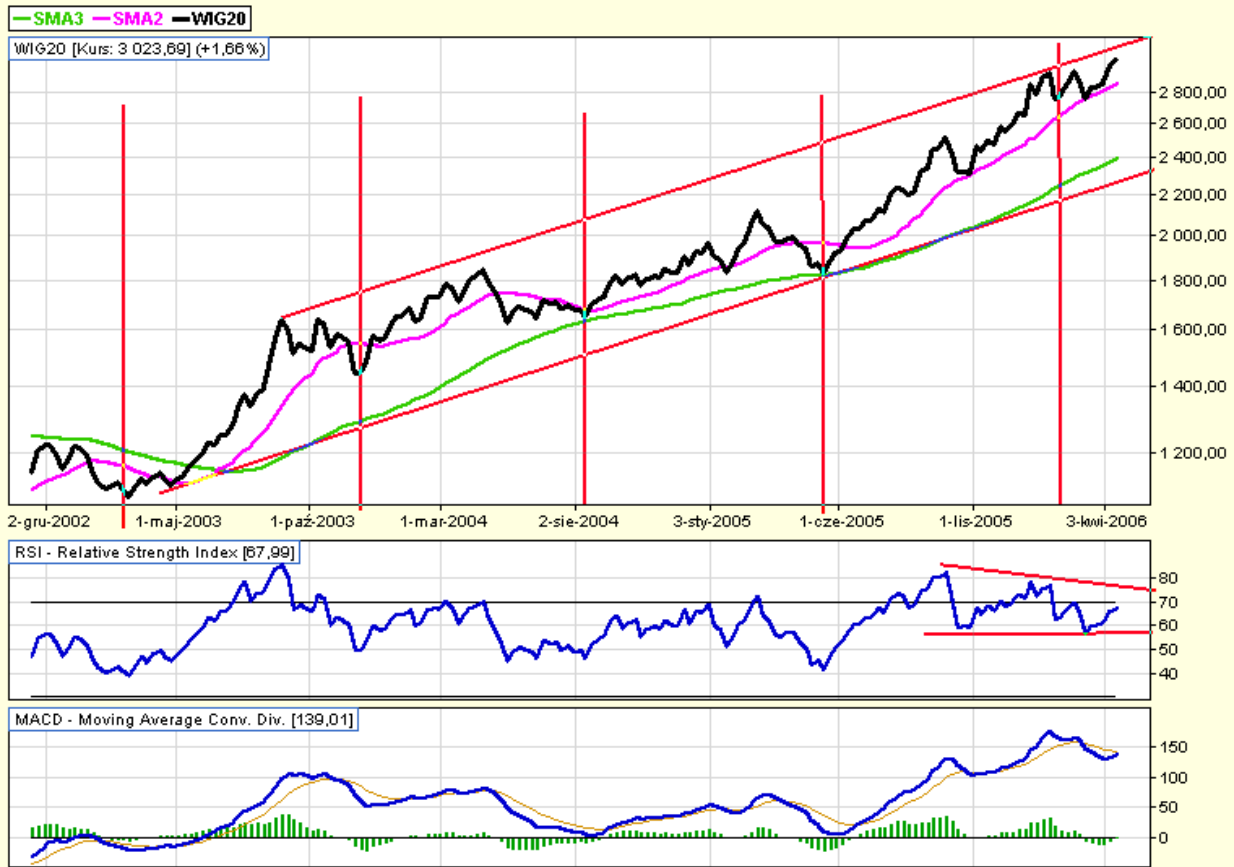
Na koniec komentarza chcę wszystkim inwestorom **ŻYCZYĆ RADOSNYCH, POGODNYCH I OBFITYCH W SMAKOŁYKI ŚWIĄT WIELKANOCY ORAZ OCZYWIŚCIE MOKREGO DYNGUSA !**

Pozdrawiam

Andrzej Klempka

Niniejsza analiza jest moją indywidualną oceną sytuacji na rynku i wyrazem własnych opinii i nie stanowi doradztwa inwestycyjnego w rozumieniu ustawy PRAWO O PUBLICZNYM OBRODZIE PAPIERAMI WARTOŚCIOWYMI.

Wykres tygodniowy liniowy indeksu WIG20 :



Wykres tygodniowy świecowy indeksu WIG20 :

